Wszvstkim Czytelnikom, Prenumeratorom oraz Współpracownikom „Życia Gromadzkiego" zasyła serdeczne życzenia Noworoczne

REDAKCJA

Żelazowa Wola — miejsce urodzenia Chopina.

Zgodnie z intencją statutu Dni Chopinowskich jednem z najważniejszych zagadnień Komitetu jest odbudowanie i doprowadzenie Żelazowej Woli do należytego porządku.

Jeszcze w miesiącu maju 1926 r. powstaje Towarzystwo Przyjaciół Domu Chopina, zaś w 1929 r. zostaje powołany Komitet Budowy Domu, a raczej odbudowy domu, gdzie się urodził Chopin.

Celem przygotowania Żelazowej Woli na przyjęcie p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się w 1930 r. posiedzenie Powiatowego Komitetu Regjonalnego w Sochaczewie pod przewodnictwem p. Reind'la starosty powiatowego, dzięki zabiegom którego powstaje Lokalny Komitet Odbudowy Żelazowej Woli, protektorat zaś nad akcją Komitetu objął osobiście p. Prezydent Rzeczypospolitej w czasie swej bytności w Żelazowej Woli.

W kwietniu 1931 r. Towarzystwo Przyjaciół Domu Chopina upoważniło Komitet Odbudowy do rozpoczęcia prac, powierzając ogólny nadzór nad barki którego spada cały ciężar kłopotów miłych, akcją p. staroście Sochaczewskiemu Reind'lowi, na związanych z temi pracami, które intensywnie posuwają się naprzód, dzięki kierownictwu p. Rutkowskiej.

Ponieważ projekt modelu parku prof. Polkowskiego obejmował teren dwukrotnie większy od posiadanego przez Towarzystwo Przyjaciół Domu Chopina — Komitet Dni Chopinowskich rozpoczął pertraktacje z właścicielem sąsiedniego terenu o sprzedanie około 6 mórg gruntu.

W dniu 3.XII r. b. w Żelazowej Woli odbyło się zebranie Komitetu Dni Chopinowskich pod przewodnictwem p. generała K. Sosnkowskiego. Omawiano sprawy dokonanych robót oraz wydatkowanych sum. Roboty są prowadzone od wczesnej wiosny r. b. kiedyto rozpoczęto prace przy zakładaniu parku

W lipcu r. b. dzięki usilnym zabiegom p. Reind'la starosty powiatowego, dodatkowo wykupiono z rąk prywatnych część terenu, około 6 mórg, rozebrano i przeniesiono budynki, mieszkalny i gospodarczy poprzedniego właściciela — i na całej przestrzeni, stanowiącej obecnie obszar około 12 mórg — zakłada się park. W projekcie parku przewiduje się miejsce dla olbrzymich zespołów chóralnych i orkiestrowych, oraz miejsca dla publiczności.

Wzniesiono pod dach budynki: mieszkanie dla kustosz — ogrodnika i dozorcy, oraz budynek gospodarczy.

Rozebrano pomnik Chopina — celem przeniesienia go na inne miejsce w parku. Wszystko to stanowi pierwszy etap projektowanych prac w Żelazowej Woli.

W roku przyszłym przewiduje się ukończenie rozpoczętych budowli, ukończenie urządzenia parku, pobudowanie schroniska dla weteranów muzyki polskiej, ogrodzenie całego terenu murowanym parkanem, oraz wewnętrzne urządzenie domu, w którym urodził się F. Chopin. Wszystko to pod warunkiem, jeżeli dalsza zbiórka funduszów da pomyślne wyniki.

Większość materjałów na założenie parku pochodzi z dobrowolnych ofiar. Producenci krzewów ofiarowali około 8000 sztuk krzewów. Ministerstwo Komunikacji udzieliło 75% zniżki na przewóz koleją materjałów przeznaczonych do Żelazowej Woli. Spółka Akcyjna Ołtarzewo zadeklarowała w razie budowy szosy do Żelazowej Woli 15% klinkieru i t. d.

Celem skoordynowania akcji przedstawiciele Komitetu na czele z p. gen. Sosnkowskim często odwiedzają Żelazową Wolę.

Kult dla Chopina znajduje serdeczny oddźwięk wśród szerokich warstw społeczeństwa.

KĄCIK ROLNICZY

Jak należy przechowywać zboże

Jesteśmy w okresie, gdy rolnik zebrawszy plon pracy, odczuwa potrzebę odpowiedniego przechowania go. Zachodzi pytanie, jak najlepiej przechowywać ziarno przez zimę, by na wiosnę mieć je pewne i dobrze kiełkujące.

W rozmaitych krajach rozmaite są sposoby przechowywania zboża. W krajach południowych konserwacja ziarna odbywa się w ten sposób, że składa się podsuszone ziarno do specjalnie w tym celu wykopanych jam, w gruncie suchym, lub w jamach wykutych w skałach. W ten sposób przechowują zboże w krajach południowych jak na Węgrzech, we Włoszech w południowej Rosji, a nawet u nas w południowych Województwach Małopolski. Ziarno przechowywano w ten sposób i w starożytności, przyczem podobno zachowało zdolność kiełkowania do czasów obecnych, jak na to wskazują składy zboża, znalezione przed stu laty, a pochodzące z epoki Juljusza Cezara.

Powszechnym sposobem u nas jest przechowywanie ziarn w śpichrzach, dokąd zsypujemy ziarno po młocce. Budowa i miejsce dla śpichrza wymagają pewnych warunków, bez których niema mowy o racjonalnem zakonserwowaniu ziarna.

Miejsce pod śpichrz powinno być suche, najlepiej na wzniesieniu obrane. W celu uchronienia się od wilgoci, miejsce to musi być zdala od ścieków i gnojówek, zdala od budynków, aby świeże powietrze miało zapewniony swobodny dostęp do śpichrza. Wielkość śpichrza ma być taka, aby nietylko wszystko zboże się zmieściło, ale aby można było swobodnie dokonywać koniecznego szuflowania ziarna. Podłoga winna być wysoko nad ziemią i w podmurówce należy zostawić otwory pod podłogą, przez które przechodzićby mogło powietrze. Podłoga i pułap powinny być z gładko wyheblowanych i szczelnie spajanych desek, bez żadnych szpar, a to dlatego, aby ziarno

nie wchodziło w szpary i nie zagnieździło się robactwo. To samo należy stosować przy budowie ścian. Okna trzeba umieszczać tak nisko nad zbożem, aby przeciąg przechodził tuż nad ziarnem, ilość okien decyduje o dobrem przewietrzaniu, a zatem dążyć na leży do jaknajwiększej ilości takowych.

O ziarnie zsypanem na śpichrzu, trzeba ciągłe mieć staranie, bo inaczej może się zagrzać, spleśnieć, albo przynajmniej dużo straci na wadze (normalnie traci na wadze żyto i pszenica — 3 proc., oleiste nawet do 15 proc.).

Postępować w śpichrzu należy w sposób następujący: wymieść śpichrz do czysta, wywietrzyć zapomocą pootwierania okien na dłuższy czas, pozalepiać wszystkie dziury i szpary (myszy, robaki). Zboże nie można sypać odrazu na wysokie kupy, bo łatwo może stęchnieć, ale rozsypywać je cienką warstwą (5—6 cali) i przerabiać parę razy na dzień szuflami. Dopiero, gdy już doskonale przeschnie, wtedy można je zgarnąć w grubszą warstwę. Gdy w ten sposób przerobimy wszystko ziarno, nie można jednak już zostawić zboża w spokoju, lecz z początku co dzień, potem raz na tydzień, później co dwa tygodnie przerabiać należy szuflami.

Gdy jest ładna pogoda i powietrze suche, otwierać okna, a gdy wilgoć, zamykać czemprędzej. Należy więc otwierać okna w zimie podczas mrozów, w lecie zaś w czasie upałów. Na wiosnę, w maju, dobrze jest wynieść zboże na otwarte powietrze i tam je dokładnie przerobić.

Oto w ten sposób przechowywane ziarno, jest w stanie doczekać chwili, gdy zostanie wysiane, a miejsce jego zajmie nowy omłot.

Dodać należy, że zagranicą przechowują ziarno w t. zw. elewatorach. Są to specjalne śpichrze, przeznaczone do przechowywania ogromnych ilości zboża, znajdującego się w komisowej sprzedaży u właściciela elewatora.

Inż. S. Ch.

O obwiązywaniu drzew owocowych powrósłami w Noc Wigilijną

Jest w Polsce zwyczaj w wielu miejscowościach, że w noc wigilijną wychodzi gospodarz do sadu i przewiązuje pnie drzew powrósełkami ze słomy, żeby dobrze rodziły owoce. W niektórych miejscowościach przy obwiązywaniu temi powrósełkami pni drzew, wypowiadają te słowa: „wiążę cię żebyś dobrze rodziło, to cię zostawię, jeśli nie będziesz rodziło, to cię wytnę". I taki naiwny gospodarz sądzi, że przez to, że przewiązał pień drzewa powrósełkiem ze słomy, to już zmusi drzewo do owocowania.

Tymczasem jest to tylko zwykły wiejski zabobon, który nie może przecież wpłynąć na owocowanie drzew — przeciwnie może tylko wywrzeć wpływ odwrotny, gdyż drzewa będą mniej owocowały i wydawały owoce gorsze.

A to dlatego, że te powiązane na pniach powrósełka pozostawia się przez cały rok — w tych to powrósełkach chronią się różne szkodniki drzew owocowych przez okres zimowy i chłodny okres wiosenny, tam składają jajka z których wylęgają się nowe pokolenia szkodników, a szkodniki te potem przechodzą na wyższe części drzew, objadają kwiaty, liście, młode pędy, wgryzają się w owoce i t. p. czynią szkody.

Z tego co podałem powyżej zrozumie chyba każdy, że takie przewiązywanie pni drzew nie jest celowe, że nie zmusi ono do rodzenia owoców, a przynosi jedynie szkodę dla drzew.

Obwiązywanie pni drzew w sadzie powrósłami może mieć wpływ na większy i lepszy urodzaj owoców, ale tylko wtedy, jeśli powrósła zakładać będziemy nie w noc wigilijną lecz przez miesiące letnie.

Powrósła takie najlepiej robić z trawy lub starych szmat w ostateczności ze słomy — skręcać je lekko by były puszyste i takiemi obwiązywać pnie drzew. Zdejmować je z pni drzew lekko, co dwa trzy tygodnie, składać odrazu przy zdejmowaniu do koszy i po wyrzuceniu z koszy na gromadę zaraz palić. Na pnie drzew znowu założyć nowe, takie same powrósła.

Ponieważ w powrósłach tych będą chroniły się różne szkodliwe owady, tam będą składały swe jajka na nowe pokolenia, a my powrósła te będziemy zdejmowali i palili co dwa, trzy tygodnie, to przez to będziemy bardzo dużo tych szkodników drzew owocowych niszczyli, a drzewa wtedy będą lepiej rodziły i ładniejsze owoce.

Jeśli zaś drzewa owocowe przewiążemy powrósłami w noc wigilijną, a powrósła te pozostawiamy przez cały rok, to stwarzamy sami dla szkodliwych owadów dobrą kryjówkę, gdzie one zimują, lęgną się, a potem wychodzą, by czynić nam na drzewach szkody. Jednakże i celowe nawet obwiązywanie powrósłami pni drzew w sadzie, wykonane w odpowiedniej porze niewiele wpłynie na urodzaj i jakość owoców — jeśli w tym sadzie nie wykonamy innych prac: jak uprawa i nawożenie ziemi, skrobanie i bielenie drzew, przecinanie koron, opryskiwanie i t. p. prace wykonane w odpowiedniej porze i umiejętnie.

Wykonanie tych wszystkich prac celowo i w odpowiedniej porze, wywrze duży wpływ na zwiększenie owocowania w sadzie pod względem ilościowym i jakościowym.

Wł. Malawski.

Porady weterynaryjne.

Cykorja — jako lekarstwo dla zwierząt.

Niektórzy właściciele trzody chlewnej i drobiu zauważyli, że na zdrowie trzody i drobiu bardzo korzystnie wpływało zadawanie cykorji pod różnemi postaciami, a nawet zauważyli, że okazała się ona skutecznym środkiem przeciwko chorobom zaraźliwym.

W ostatnich czasach pewien ziemianin w województwie warszawskim p. A. Ryszewski dokładnie wypróbował skuteczność cykorji dla zwierząt i spostrzeżenia swoje opisał. Mianowicie pewnego roku wybuchła u niego cholera drobiu i wtedy ów ziemianin samorzutnie kazał dawać drobiowi drobno siekaną cykorję zmieszaną ze śrutowanem zbożem, poczem zauważono, że po kilku dniach cholera zupełnie ustała. Na drugi rok w lutym choroba ta ukazała się znowu, więc zaczęto dawać drobiowi cykorję suszoną, jako domieszkę do gotowanych kartofli i tym razem po dniach kilku cholera znowu ustała zupełnie. Od tej pory w obawie przed powtórzeniem się choroby stale karmiono drób w celu zapobiegawczym cykorję śrutowaną lub malc cykoryjny i choroba więcej się nie pokazuje, a upłynęło już parę lat.

Oprócz tego wspomniany wyżej ziemianin dawał także cykorję i trzodzie chlewnej i zawsze z dobrym skutkiem. Jednego roku na terenie całego powiatu panowała wielka zaraza trzody, która wyrządziła hodowcom olbrzymie straty; na folwarku wspomnianego ziemianina u służby padły na zarazę wszystkie świnie, a wtedy pozostałej trzodzie dworskiej zaczęto zaraz dawać cykorję suszoną, jako domieszkę do paszy po ćwierć i po pół kilograma dziennie na każdą sztukę, poczem wszystkie sztuki pozostały zdrowe, pomimo, że we wszystkich sąsiednich gospodarstwach i folwarkach grasowała zaraza. Opisane tu wypadki i spostrzeżenia są bardzo ciekawe i cenne; w tej sprawie powinni zabrać głos inni hodowcy, a także i lekarze weterynaryjni w celu bliższego wyjaśnienia, czy rzeczywiście cykorja posiada tak wielkie działanie lecznicze w zakaźnych chorobach drobiu i trzody chlewnej. Rzecz ta tembardziej jest godna uwagi, że cykorja jest produktem tanim i dla każdego dostępnym.

Z. Olszański lek. wet.

ŻYCIE ŁOWICKIE

— **„Łowicz w wiekach średnich".** W sprzedaży księgarskiej ukaże się w przededniu Nowego Roku praca p. dr. Marjana Maluszyńskiego p. t. „Łowicz w wiekach średnich". Praca ta jest odbitką z „Księgi Pamiątkowej Akademickiego Koła Łowiczan". Skład główny w Księgarni Łowickiej. Cena 1 egz. odbitki—1 zł.

— **Opłatek strzelecki w Łowiczu.** Dnia 22-XII. 1933 r. o godz. 19, w mile przybranej sali Straży Pożarnej w Łowiczu, odbyła się tradycyjna uroczystość dzielenia się opłatkiem oddziałów Z. S. Obok dużej choinki zasiedli przy stole mili goście, a obok członkinie i członkowie łowickich oddziałów Związku Strzeleckiego. Rozpoczął tą uroczystość serdecznem, żołnierskiem, z serca do serca przemówieniem p. major Berger który właściwe życzenia zaczął od symbolicznego złożenia życzeń P. Marszałkowi Piłsudskiemu i wzniesienie okrzyku na Jego cześć. Okrzyk ten pełną piersią z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli zebrani, poczem głos zabrał ks. Waszkiewicz, który po określeniu charakteru tej uroczystości, złożył serdeczne życzenia Strzelcom i ich pracy. Powtórnie zabrawszy głos p. major Berger odczytał życzenia nadesłane przez Okr. Zarząd i Komendę Zw. Strzel. w Łodzi, poczem dzielił się opłatkiem z dowódcami i delegacjami poszczególnych oddziałów, oraz obecnymi gośćmi. Dobitnie przemówił też i dowódca garnizonu p. pułk. Krudowski, akcentując z uznaniem widoczny postęp w pracach Zw. Strzel., a nawiązując do treści okólnika Okręgowych Władz Z. S. zachęcał do dalszej wytrwałej pracy dla dobra i chwały Ojczyzny.

Potem nastąpiła wspólna, skromna, „śledziowa" kolacja, przygotowana staraniem Zarządu Powiatowego i Oddziału Żeńskiego Z. S., oraz szereg pieśni i kolęd odśpiewanych wspólnie przez zebranych. Strzelcy ze szczerą radością gościli przedstawicieli Władz administracyjnych, politycznych, wojskowych, szkolnych, samorządowych, instytucyj i organizacyj pokrewnych i t. d. Duża sala była przepełniona, nastrój serdeczny, więc też i te 2 godziny „opłatka" zleciały jak jedna chwila i zostawiły miłe wspomnienie i otuchę na przyszłość. *Bróg.*

— **Opłatek strażacki w Łowiczu.** W dniu 23 b. m. o godz. 11 min. 30 w południe odbyła się w sali Straży uroczystość dzielenia się opłatkiem, w obecności p. burmistrza Jana Michalskiego, płk. Marjana Krudowskiego, p. Martewicza, przedstawiciela Starostwa, p. dyr. Biegańskiego, kuratora Straży i wielu zaproszonych gości.

— **Opłatek w Ognisku Organizacji Młodzieży Pracującej Koła Łowicz-Górki** odbył się w dn. 24 b. m. Po krótkich przemówieniach ob. W. Grefkowicza i kierownika ogniska ob. R. Pawłowskiego, po których wzniesiono okrzyki na cześć Pana Prezydenta I. Mościckiego, Marsz. J. Piłsudskiego i przedstawiciela Rządu p. starostę pułk. Z. Maćkowskiego, zebrana młodzież w miłej atmosferze spędziła przy choince parę godzin.

Urządzeniem przyjęcia zajęła się ob. B. Pawłowska.

Jednocześnie podajemy, że w skład prezydjum Komisji Organizacyjnej Koła O. M. P. wchodzą: przewodniczący ob. Fr. Stankiewicz, skarbnik A. Janeczek i sekretarz K. Dylewicz.

— **Z życia Związku Strzeleckiego.** Dnia 8 grudnia 1933 r. w męskiem gimnazjum państw. w Łowiczu odbyła się odprawa Zarządów i Komend Oddziałów powiatu łowickiego, w obecności przybyłego z Łodzi Komendanta Okręgowego ob. Marszałka i licznych przedstawicieli miejscowych Władz. Odprawa dotyczyła prac Z. S. na terenie pow. łowickiego i dała obfite wytyczne i wskazówki na najbliższą przyszłość. W przerwie uczestnicy zostali wspólnie sfotografowani, a po zakończeniu obrad udali się na wspólny obiad do Kasyna Oficerskiego.

— **Zebranie** W dniu 29 b. m., w sali Rady Powiatowej B. B. W. R. odbędzie się o godz. 10 rano zebranie działaczy organizacyj młodzieżowych, zwołane przez p. starostę Z. Maćkowskiego.

— **Zabawa sylwestrowa.** Dnia 31 grudnia w sali kina „Eos" odbędzie się zabawa sylwestrowa na dochód Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu. Początek zabawy o godz. 23; bilety wstępu w cenie: 1 zł. 50 gr.; dla młodzieży akademickiej 1 zł.; na galerję—75 gr.

— **Napad rabunkowy.** W nocy z dnia 18 na 19 grudnia 1933 r. około godz. 2, trzech lub czterech nieznanych sprawców dokonało napadu rabunkowego we wsi Krępa, gm. Domaniewice, na zagrodę p. Antoniego Lusiaka, właściciela szesnastomorgowego gospodarstwa. Sprawcy, po zabiciu dwoma strzałami p. Lusiaka i po sterroryzowaniu jego żony i dwóch córek, przeszukali mieszkanie i komorę, zabierając 100 złotych oraz kożuszek damski.

— **Przypomnienie.** Starostwo przypomina, że z dniem 31 grudnia b. r. upływa termin ważności rocznych pozwoleń na broń, w myśl § 8 rozp. Min. Spr. Wewnętrznych z dn. 22/III 1933 r. Prośbę o przedłużenie terminu ważności powinny osoby zainteresowane wnieść przed upływem terminu. Opłaty od pozwoleń wynoszą: 1) na broń palną bez karty łowieckiej w znaczkach stemplowych—10 zł. 50 gr.; 2) na broń palną i kartę łowiecką w zn. stempl.—21 zł. i gotówką 10 zł. do Kasy Skarbowej na rachunek Min. Rolnictwa. Ponadto będą pobierane dobrowolne ofiary na Fundusz Pracy.

Opłaty należy uiszczać po uzyskaniu od Starostwa pozwolenia na broń. Starostwo będzie załatwiać sprawy na poczekaniu.

— **Wycieczki P. T. K.** W dotychczasowych wycieczkach wzięło udział ogółem ponad 150 osób, (z czego tylko niewielką część stanowiła młodzież). Dla organizatorów jest to sukces znaczny. Największem powodzeniem cieszyły się dwie wycieczki do Kolegjaty, najmniejszem—do muzeów.

Do popularności, podjętej przez miejscowy Oddział Pol. Tow. Krajoznawczego inicjatywy zapoznania łowiczan z Łowiczem, niewątpliwie przyczyniły się i niskie opłaty pobierane od uczestników. Wycieczki dla wszystkich stały się naprawdę dostępne dla każdego.

— **Wybrani sołtysi w gminie Nieborów.** Przez aklamację wybrano p. p.: Rybusa Antoniego (Arkadja), Tartanusa Antoniego (Bełchów), Ciszewskiego Stefana (Chyleniec), Dębskiego Stanisława (Dzierzgów), Sosnowskiego Ignacego (Juljanów), Szmidta Krystjana (Karolew), Cieślaka Stanisława (Łasieczniki), Mońkę Jana (Piaski), Dudzińskiego Franciszka (Sypień), Znajdka Stanisława (Janowice).

W wyborach tajnych wybrano p.p: Czajkę Józefa (Mysłaków) i Fiutkowskiego Józefa (Nieborów).

Z ostatniej chwili.

ŻYCIE KUTNOSKIE.

— **Pomagajmy dzieciom.** W związku z nadchodzącą zimą, jedną ze spraw bardzo pilnych i wymagających szerszego zainteresowania społeczeństwa jest kwestja zaopatrzenia biednych dzieci, uczęszczających do szkół, w ciepłą odzież i obuwie.

Wśród przeszło trzechtysięcznej rzeszy uczącej się młodzieży w Kutnie jest spora liczba dzieci, która, nie mając cieplejszej odzieży i obuwia, do szkoły uczęszczać nie może.

Społeczeństwo kutnoskie w latach poprzednich wykazało dużą ofiarność i należyte zrozumienie, że w tych ciężkich czasach przedewszystkiem młodzieżą należy się zająć i jej pomóc.

Nie ulega wątpliwości, że i w roku obecnym w łonie swoich organizacyj sprawą pomocy dzieciom, w ciągu zimy, serdecznie się zajmie.

— **Z życia Kółek Rolniczych.** Staraniem O. T. O. i K. R. w Kutnie zostały zorganizowane w Woli Prosperowej i Zleszynie, kursa rolnicze dwutygodniowe, finansowane przez Wydział Powiatowy w Kutnie.

Otwarcie kursów nastąpiło 26 i 28 listopada, a zakończenie 9 grudnia.

Wykłady odbywały się co drugi dzień od godziny 4-ej po południu do 8—9 wieczorem. Wykładano: uprawę roli, nawożenie, zasady pielęgnacji roślin, siew, hodowla bydła i trzody chlewnej, wychow. młodzieży, spółdzielczość i organizację gospodarstw łącznie z rachunkowością rolniczą. Czasem po wykładach wyświetlano filmy treści krajoznawczej i rolniczej.

Wszystkie referaty, wygłoszone na kursach, zostaną wydrukowane w specjalnej broszurze dla użytku słuchaczów kursów.

Zainteresowanie wśród słuchaczów było bardzo duże.

W Woli Prosperowej ilość kursantów co dnia wzrastała, dochodząc do stu osób. Kursy ściągały gospodarzy ze wsi odległych o 5—6 kilometrów.

W Zleszynie, w pierwszym dniu było 25, w drugim 30 słuchaczów, w trzecim już 60. W dalszych dwóch napływ wzrastał o tyle, że sala szkolna nie mogła już zmieścić wszystkich, którzy pragnęli kurs przesłuchać.

Po referatach odbywała się dyskusja. Słuchacze zadawali pytania poważne i rzeczowe. Wreszcie rolnicy prosili o przedłużenie kursów.

Dowodzi to, że wieś nasza odczuwa brak oświaty rolniczej i chętnie garnie się do niej.

Notowane są wypadki, że Kółka Rolnicze, gdy dowiedziały się o otwarciu kursów, zaczęły wpłacać składki członkowskie do O. T. O. i K. R.

Jednocześnie Kółka zwracały się do tejże organizacji z prośbą o zorganizowanie kursów w terenie ich działalności.

— **Opłatek u Strażaków.** Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Kutnie, w sobotę 23 grudnia r. b. we własnej sali, odbył się wspólny opłatek, zapoczątkowany przemówieniem p. zastępcy Starosty.

Zabrali głos również: p. inż. Szczeblewski, który, nawiązując do braterstwa krwi i wspólnoty czynu, wskazał na zaszczytną rolę, jaką spełnia organizacja strażacka, a p. por. Erlich z ramienia Zarządu Teatru im. Fredry, podkreślił zgodność współżycia dwóch organizacyj pod jednym dachem, a z tego płynące pomyślne wyniki pracy zespołu teatralnego.

Wkońcu Naczelnik Straży p. Filipowicz złożył członkom Straży życzenia świąteczne i dziękował gościom, przedstawicielom organizacyj społecznych, którzy pośpieszyli wziąć udział w uroczystościach tej bodajże najwięcej altruistycznej organizacji.

Przetarg.

Państwowa Hurtownia Wódek Nr. 70 w Kutnie ogłasza, że w drodze przetargu wydzierżawi z dniem 1 stycznia 1934 r., plac, dwa budynki mieszkalne i dwa magazyny, oraz sprzeda niezwłocznie następujące ruchomości biurowe: stoły, krzesła, szafę, etażerkę, zegar ścienny, liczydła, ławki, półki i inne, jak również materjały opałowe. Szacunek, stan ruchomości i nieruchomości, oglądać można w biurze Hurtowni przy ul. Przemysłowej Nr. 9 w godzinach biurowych od godziny 8 do 14.

Kierownik Hurtowni
Z. Kołakowski.

Wolna Trybuna.

Dając wyjaśnienie na głos „Obywatela" w Wolnej Trybunie w sprawie „Tygodnia Prus Wschodnich" i nie chcąc zabierać miejsca w gazecie na rzeczowe wyjaśnienie—zapytuję:—czy „Obywatel" był na wspaniale źródłowo opracowanym przez p. Dutkiewicza odczycie „Polska a Niemcy" w czasie zeszłorocznego „Tygodnia Zagadnień Polsko-Niemieckich"—odpowiedź—„nie", bo było tylko 7—wyraźnie **siedem** osób.

Powtórnie pytam — czy „Obywatel" ma prawo zabierać głos w tej sprawie? Odpowiedź prosta.

Delegat Z. O. K. Z. na pow. łowicki.

Korespondencja.

P. Z. K. Łowicz. Artykuł Pana o scaleniu gruntów zamieścimy w jednym z następnych numerów.

P. B. Ł. Łowicz. Wydrukujemy.

P. W. P. Łowicz. Pójdzie w następnym numerze.

Ofiary.

Korpus Oficerski 10 p. p. zamiast życzeń świątecznych, składa 25 zł. na biedne dzieci, dożywiane przez Rodzinę Wojskową Garnizonu Łowicz.

Dla najbiedniejszych mieszkańców Łowicza, zamiast życzeń świątecznych, Bergerowie—2 zł. 50 gr.; Kurowie—2 zł.

Spełnijcie wasz obowiązek wpłacając IV ratę Pożyczki Narodowej.

ŻYCIE KUTNOSKIE

Adres Redakcji „Życia Gromadzkiego" w Kutnie — ul. Kilińskiego Nr. 3, m. 1.

Mianowania i przeniesienia służbowe. Przez Ministra Sprawiedliwości, mianowani zostali nowi notarjusze do Kutna: p. Stanisław Chrzanowski — adwokat, p. Wacław Prażmowski — sędzia sądu apelacyjnego.

Dotychczasowy komornik p. Długokęcki przechodzi na stanowisko notarjusza do m. Chorzel.

Z Sądu Okręgowego.

Członek Zarządu mleczarni spółdzielczej w Niedrzewiu, Marjan Dąbrowski, wyrokiem Sądu Okręgowego we Włocławku został skazany na jeden rok więzienia za nadużycia w spółce wodnej „Niedrzew". Na mocy amnestji kara zosłała mu do połowy skreślona.

Baczność Inwalidzi.

W dniu 1 września 1934 r. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych. Wszyscy inwalidzi, którzy wykażą się świadectwem ukończenia tego kursu mają pierwszeństwo do objęcia posad gajowych w nadleśnictwach państwowych. Bliższych informacyj udziela starostwo.

Ceny zboża w dniu 19.XII r. b.

Żyto zł. 13.25 za metr. Pszenica zł. 19 za metr.
Owies „ 11.50 „ Jęczmień „ 11.50 „

Mróz w wagonach.

Pociąg, który odchodzi z Kutna do Warszawy o godz. 6.40 ma wagony zimne. Dopiero pod Warszawą zbyt słabo przedostająca się para ledwie rozgrzewa te wagony. Dlaczego pasażerowie tego pociągu skazani są na marznięcie?

Rewja pod tytułem „Koniec Kryzysu w noc sylwestrową".

Staraniem teatru amatorskiego im. Fredry w Kutnie, w noc sylwestrową urządzona będzie zabawa z udziałem rewji artystycznej zespołu teatralnego.

Zabawa ma na celu zjednoczenie pod wspólną strzechą całego społeczeństwa kutnowskiego, aby z otuchą w sercu i nadzieją lepszgo jutra spotkać Rok Nowy.

Zespolenie wszystkich stanów wzmocni w nas wiarę, że zwalczymy wreszcie kryzys dla dobra państwa i społeczeństwa.

Zapisz się na członka Ligi Morskiej i Kolonjalnej!

ŻYCIE SOCHACZEWSKIE

Działalność Komitetu BEZROBOCIA w SOCHACZEWIE.

W grudniu 1932 roku został powołany przez p. starostę Reind'la Powiatowy Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym, który posiadał następujące sekcje: 1) sekcja finansowo-świadczeniowa, 2) sekcja pracy, 3) sekcja dożywiania dzieci i 4) sekcja pomocy leczniczej.

Z pomocy Komitetu w ciągu zimy 1932/33 roku korzystało 1126 osób, zakwalifikowanych przez sekcje kwalifikacyjno świadczeniową, która opiera się na opinji opiekunów społecznych, bądź też sama za pośrednictwem swoich członków badała warunki bezrobotnych na miejscu. Akcja pomocy bezrobotnym została rozpoczęta 22 grudnia 1932 r. a ukończona 15 maja 1933 r. W okresie tym rozdano potrzebującym pomocy 75.000 kg. chleba, 231.805 kg. kartofli, mąki pszennej — 3.026 kg., słoniny — 3.260 kg., cukru — 3.510 kg., kawy-cukr. 4.740 kg., mleka — 180 litrów, oraz węgla — 432 400 kg. Oprócz tej pomocy wydano lekarstw bezpłatnie na zł. 675 oraz udzielono bezpłatnych porad 788.

Przeważną część chorych bezrobotnych stanowili mieszkańcy m. Sochaczewa, to też dzięki staraniom burmistrza p. Koperkiewicza magistrat pokrywał z własnych funduszów 50% kosztów wydanych leków.

Ogółem środki Powiatowego Komitetu wynosiły 74.592 zł 78 gr. Na specjalną uwagę zasługuje działalność sekcji dożywiania dzieci prowadzona przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet pod przewodnictwem p. Reind'lowej, Rodzinę Policyjną, pod przewodnictwem p. Kruziewiczowej, oraz przez Magistrat m. Sochaczewa na terenie szkoły Nr. 1 w miejscu.

Punkty dożywiania dzieci znajdowały się: w Sochaczewie półkolonja zimowa oraz w Boryszewie, Iłowie, Kampinosie, Młodzieszynie, Oryszewie i Szymanowie. Posiłek składał się z kawy z mlekiem oraz chleba zaś półkolonja w Sochaczewie wydawała śniadania i obiady.

Ogólny koszt akcji przekroczył 5.000 zł. Praca nad dożywianiem dzieci znalazła bardzo miły oddźwięk wśród dzieci oraz starszego społeczeństwa. Dużą pomoc w dożywianiu dzieci okazało nauczycielstwo szkół powszechnych

Również sprawnie działała sekcja pomocy lekarskiej pod przewodnictwem p. D-ra Czerwińskiego, lekarza powiatowego. Unormowanie godzin w udzielaniu porad przez lekarzy pozwalało bezrobotnym korzystać z pomocy lekarskiej o każdej porze dnia.

Należy podkreślić, że podobną akcję jednak nie w ramach komitetu prowadził Obywatelski Komitet Pomocy Bezrobotnym Fabryki Chodaków, udzielając pomocy potrzebującym w środkach, dostosowanych do norm Powiatowego Komitetu. Fundusze czerpał z dotacji Fabryki oraz dobrowolnego opodatkowania się wszystkich pracowników przedsiębiorstwa.

Akcja Komitetu miała kolosalne znaczenie. Chociaż potrzebujący pomocy nie otrzymali jej w takich granicach, jakby należało, tem niemniej zapomogami oraz dożywianiem dzieci komitet znacznie przyszedł z pomocą bezrobotnym w tych ciężkich czasach to też dzięki troskliwej opiece p. Starosty Reind'la nie dało się zauważyć żadnych manifestacyj ani wystawania przed Starostwem lub Magistratem bezrobotnych, jak to było dawniej, chociaż w mieście jest dużo bezrobotnych ze względu na fabryki w Chodakowie, Boryszewie, Gawłowie oraz sąsiednim Żyrardowie.

Pan Starosta Reind'l powołał już do życia Powiatowy Komitet, który ku zadowoleniu bezrobotnych rozpoczął swoją skuteczną akcję.

Prenumerata roczna 9 zł, półroczna zł. 4.80, kwartalna 2 zł. 40 gr, miesięczna 80 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 gr., ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 gr. za wyraz.
Redakcja jest czynna codziennie od godz. 15 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka". Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Redaguje: KOMITET. Redaktor odpowiedzialny: JAN WEGNER.

Wydaje: Inż. JAN CZARNOWSKI w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Zakł. Druk. Sejmiku Radomskiego i S-ki 12 33